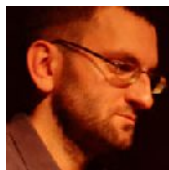


AUTORZY:



Mateusz Dąbrowski - jestem autorem i (że tak powiem) dyrektorem projektu, wymyśliłem wiele z tych aranży, tutaj gram na gitarze, harmonijce, czasem śpiewam; wystąpiłem w grudniu w Domu Kultury LSM z autorskim projektem poezji śpiewanej, piszę teksty, komponuję muzykę, śpiewam i gram, bluesa i poezję śpiewaną



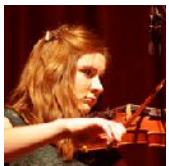
Piotr Roslaniec - przyjaciel, muzyk i bluesman, gitarzysta, mój pierwszy nauczyciel muzyki (przeegraliśmy razem miliony godzin i setki strun na Dżemie i Allmanach), związany ze mną od lat, inspirujący i pociągający, współautor tego koncertu, tutaj gra na gitarze



Agnieszka Kotarska - występuje ze mną od lutego 2011 roku, w Domu Kultury LSM można było jej słuchać w grudniu 2011, gdzie występowaliśmy z programem „Czeka nas poezja”; ma piękny rozpoznawalny głos, świetne wyczucie muzyki i sporo doświadczenia



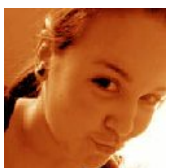
Karolina Złotek - to będzie nasz pierwszy wspólny występ, Karolina mnie oczarowała już dawno swoim głosem, choć trzeba było cierpliwie poczekać aż pokaże go światu, ma 17 lat, przez muzykę przekazuje to, co czuje, ciągle szuka odpowiedniego dla siebie stylu muzycznego, który pozwoli jej spełnić marzenia związane ze śpiewaniem



Karolina Kosior - młoda skrzypaczka, występuje ze mną od czerwca 2011, zagraliśmy w 2011 roku kilka koncertów, m.in. w Domu Kultury LSM w programie „Czeka nas poezja”, w zasadzie nie wyobrażam sobie dzisiaj grania poezji śpiewanej bez jej perłowych i ognistych pociągnięć smyczkiem



Kamil Kuszałak - poznałem go rok temu na przedstawieniu teatralnym, na którym występował, od razu jakoś się rozumieliśmy, ma wspaniały czuły głos i wyczucie gitary, jest młodym, wrażliwym i inteligentnym człowiekiem, który przyciąga do siebie ludzi, tegoroczny maturzysta, na koncercie zaprezentuje m.in. swoją wersję kolędy „Mizerna cicha”



Sylwia Kurcz - nasza tona radości, wspaniała, uśmiechnięta i podnosząca na duchu dziewczyna-instytucja, prowadzi kilka schol i zespołów chrześcijańskich, w których występuje, śpiewa i gra na różnych instrumentach, muzyka ją uspokaja i motywuje do myślenia, tutaj zagra na instrumentach perkusyjnych



Natalka Lewicka - niespokojna dusza artystyczna, spontaniczna i wesoła dziewczyna, która lubi działać i wspierać ludzi, interesuje się piercingiem i tatuażami, szuka swojego miejsca na świecie, dała pomysł na scenografię i udało jej się mnie do niego przekonać; następnie ją przygotowała



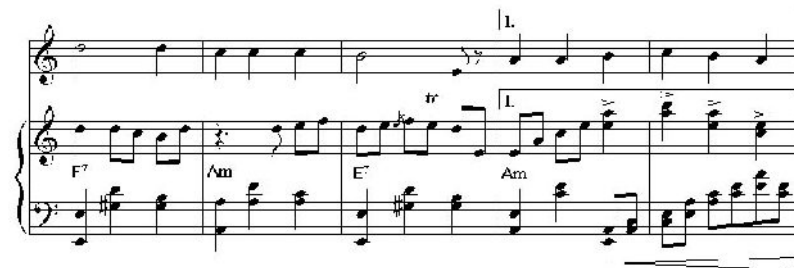
Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Wieczór kolęd

Mateusz Dąbrowski, jego przyjaciele i znajomi

Kolędy w aranżach własnych



DLACZEGO KOŁĘDY?

Ponad 10 lat, gdy byłem młodym chłopakiem uczącym się grać na gitarze, zaproponowałem mojemu przyjacielowi - Piotrowi Rosłańcowi - z którym grałem wtedy wszystko, co tylko grałem, żeby „wziąć na warsztat” kołędy i zagrać je „po naszymu”, inaczej niż wszyscy, tak jak my to czujemy. Co roku różni artyści wydają płyty z kołędami i w zasadzie nie różnią się one specjalnie, poza tym, że głos jest inny, że śpiewają je różni ludzie - niemniej czynią to w podobny sposób. I nie chodziło mi o to, żeby „zaistnieć na rynku kołęd”, żeby wydać jeszcze jedną płytę z tymi samymi utworami, które wszyscy znają, tylko inaczej... Miałem na myśli to, żebyśmy my sami odnaleźli nasze miejsce wśród tych utworów, żeby kołędy odnalazły swoje miejsce w nas, w naszych umysłach i sercach. I zagrałem Piotrkowi wtedy „Dzisiaj w Betlejem” mówiąc: „Tak to właśnie czuję...” Pamiętam, że spodobała mu się ta moja wersja ale samym pomysłem nie był zachwycony. Przestrzegł mnie tylko, by nie robić komercji, nie grać kołęd tylko dlatego, że to jest modne... Po czym przy następnym spotkaniu zagrał mi swoją wersję „Przybieżeli do Betlejem”, a mnie ścięło z nóg. Mówię: „O to mi chodziło”. I zaczęliśmy działać. Zaczęliśmy wczuwać się w te utwory i grać je tak, jak graliśmy muzykę, którą sami pisaliśmy dla własnych potrzeb, wykorzystując blues, rock, reggae i inne style. Tak powstał projekt 12 kołęd, które przygotowaliśmy ale których nigdy nie wystawiliśmy. Dlaczego? Bo nie mieliśmy wystarczających środków, ludzi i determinacji, by ukończyć dzieło. Tak minęło 10 lat...

DLACZEGO DZIŚ?

Przez 10 lat przeżyłem wiele, nauczyłem się całkiem nieźle grać, postarzałem się... I o wiele więcej teraz rozumiem. Na przykład to, jaką potęgą jest tradycja. I zacząłem mieć wątpliwości, czy powinienem przedstawiać tradycyjne kołędy w tak różniących się od oryginałów aranżach, z inną czasem nawet linią melodyczną. Czy ludziom to się spodoba? Czy wolno w ogóle tak naginać tradycję? Zaryzykowałem. Zaprosiłem do tego przedsięwzięcia znajomych i przyjaciół, w tym oczywiście starego przyjaciela - Piotra Rosłańca. Wszyscy zgodzili się wziąć w tym udział. Intensywne przygotowania rozpoczęły się wczesną jesienią, choć aranże i kompozycje powstały wiele lat temu...

DLACZEGO UCZNIOWIE?

W koncercie biorą udział uczniowie Technikum „Lider” w Lublinie: Agnieszka Kotarska (śpiew), Karolina Złotek (śpiew), Sylwia Kurcza (instrumenty perkusyjne), a także z innych szkół: Kamil Kuszplak (gitarra i śpiew) i Karolina Kosior (skrzypce i śpiew). Będzie też Piotr Rosłańiec, który szkołę skończył już dawno... :) Projektem i realizacją scenografii zajęła się Natalia Lewicka (również uczennica Technikum „Lider”). Dlaczego właśnie oni? Ponieważ przyjaciele i pasjonaci nie zawodzą. Nie pytają o to, czy coś się opłaca, i rozumieją, że się nie wyśpią, a mimo to idą jak w ogień, by przeżyć to coś, co daje tylko sztuka i miłość. Bo są artystami, którzy rozwijają się w każdej chwili i od których sam czerpię inspirację. Bo są świetni w tym, co robią. I nie rozczarowują jako ludzie. Dzięki nim jest to również podróż w przeszłość, do moich własnych młodych lat, w których tworzyłem ten projekt.

Co POWSTAŁO?

Przygotowania trwały dość długo. Nie wszyscy dotarli do finału. Musieliśmy kilka razy zmieniać szczegóły albo całe koncepcje. To, co powstało, to wynik naszej wspólnej pracy, przeplatanych ze sobą pomysłów i inspiracji. To najbardziej złożony projekt, jaki realizowałem i bez wątpienia najbardziej kolegialne dzieło w moim życiu. Koncert składa się z tradycyjnych kołęd w oryginalnych aranżach, świątecznych pieśni okolicznościowych, pieśni religijnych oraz autorskich utworów. To suma kawałków nas wszystkich - cieszę się, że nam się to udało. że zrobiłem to z młodymi, zdolnymi ludźmi.



Dom Kultury Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



zaprasza na

wieczór kołęd

Mateusz Dąbrowski, jego przyjaciele i znajomi



Kołędy



w aranżach własnych



Koncert odbędzie się

w sobotę 12 stycznia 2013 r. o godz. 17:00

w sali widowiskowej Domu Kultury LSM

w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29

www.domkulturyism.pl

Wstęp wolny